



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

5 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Krzysztof Grzesiowski (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 5 czerwca 2025 r. w Warszawie
skarg kasacyjnych Gminy W., M. spółki akcyjnej w W., A. S.A. w M., M. I.1, M. I.2
i I.I. – natępczyń prawnych M. I.3

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 20 sierpnia 2021 r., I AGa 68/21,

w sprawie ze skargi Gminy W.

przeciwko M. spółce akcyjnej w W., A. S.A. w M., M. I.1, M. I.2 i I.I. – natępczyniom
prawnym M. I.3

o uchylenie wyroku sądu polubownego,

1. oddala skargę kasacyjną Gminy W.,

**2. zasądza od Gminy W. na rzecz M. spółki akcyjnej w W.,
A. S.A. w M., M. I.1, M. I.2 i I.I. – natępczyń prawnych M. I. 7500
(siedem tysięcy pięćset) złotych z odsetkami w wysokości odsetek
ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego,
za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia orzeczenia
zobowiązanemu do dnia zapłaty tytułem kosztów postępowania
kasacyjnego,**

3. uchyla zaskarżony wyrok w punktach 1. (pierwszym) i 3. (trzecim) i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Beata Janiszewska

Krzysztof Grzesiowski

Kamil Zaradkiewicz

[J.T.]

UZASADNIENIE

W postępowaniu przed Sądem Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej (dalej: SAKIG lub sąd polubowny) powodowie M. S.A. w W., A. S.A. w M. oraz M.I.1 (a obecnie następczynię prawne zmarłego powoda) wniesli ostatecznie o dokonanie bliżej określonego ustalenia oraz o zasądzenie od pozwanej Gminy W. kwoty 71 439 179,38 zł, natomiast pozwana zgłosiła zarzut potrącenia co do kwoty 17 310 799,01 zł. Przedmiotem sporu były rozliczenia związane z zawartą w trybie zamówień publicznych umową o roboty budowlane, w ramach której pozwana była inwestorem, a powodowie (działający jako konsorcjum, którego liderką była M. S.A. w W.) – wykonawcą. Strony zawarły umowę na podstawie Warunków ogólnych kontraktu na budowę dla robót inżynieryjno-budowlanych projektowanych przez zamawiającego (tzw. czerwony FIDIC).

Wyrokiem z 23 grudnia 2020 r. sąd polubowny zasądził od pozwanej na rzecz powódki M. S.A. w W. kwotę 29 036 398,78 zł z bliżej opisanymi odsetkami, umorzył postępowanie w zakresie kwoty 10 622 530,05 zł, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Wcześniej, w toku postępowania przed SAKIG, odrzucono pozew w zakresie żądania ustalenia.

Sąd polubowny oceniał sprawę na podstawie prawa polskiego; strony nie upoważniły go do orzekania na zasadach słuszności (*ex aequo et bono*). W postępowaniu przed sądem polubownym zastosowanie miał Regulamin Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej obowiązujący od 1 stycznia 2007 r.

Pozwana wniosła skargę i uchylenie wyroku sądu polubownego, zaskarżając ten wyrok w części dotyczącej kwoty 15 941 747,32 zł wraz z odsetkami. Zgłosiła przy tym szereg zarzutów dotyczących art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., a odnoszących się m.in. do kwestii wyjścia sądu polubownego ponad żądanie pozwu oraz błędnej oceny, czy powodom – po dokonaniu przez nich odstąpienia od umowy – przysługiwało roszczenie o odszkodowanie w zakresie utraconego zysku. Kwestionowała również wykazanie w toku postępowania przed sądem polubownym poniesienia przez powodów szeregu kosztów określanych mianem kosztów zarządu; jej zdaniem w tym punkcie (co do wysokości wspomnianych kosztów) doszło również do błędnego określenia rozkładu ciężaru dowodu.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił wyrok SAKIG co do kwoty 3 140 883,29 zł z odsetkami; w pozostałym zakresie skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego została oddalona. Sąd Apelacyjny ocenił, że sąd polubowny istotnie wykroczył ponad żądanie powodów. Chociaż bowiem ostatecznie doszło do zasądzenia kwoty niższej od wskazanej w pozwie, to powodowie przyporządkowali wysokość poszczególnych składników żądania do określonych tytułów prawnych oraz okoliczności faktycznych (roszczenia te zostały szczegółowo opisane w ramach Arkuszy A, C, C1, C2, C3, D, E, F oraz G, przy czym Arkusz G dotyczył utraconego przez powodów zysku), a SAKIG dokonał swoistego „przeszeregowania” należnych powodom kwot w ten sposób, że z niektórych opisanych w części arkuszy tytułów zasądził kwoty wyższe niż wskazane w ramach danej pozycji konkretnego arkusza.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego sytuacja tego rodzaju nie stanowiła jednak o naruszeniu podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż na gruncie polskiego prawa procesowego reguła nieorzekania ponad żądanie znajduje wyjątki; tym samym naruszenie jej nie stanowi o naruszeniu zasad porządku publicznego. Zaakcentowano również, że ostatecznie zasądzona kwota odpowiada wartości faktycznie wykonanych prac, a zatem: że wyrok doprowadził do uzyskania przez powodów należnych im środków.

Odnosnie do kwestionowanych przez pozwaną, jako niewykazanych, kosztów zarządu Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że jego rolą nie jest merytoryczna kontrola prawidłowości oceny dowodów dokonywanej przez sąd polubowny. Wskazał również,

że zaskarżony wyrok wydany został na podstawie materiałów przedstawionych przez obie strony oraz opinii biegłego, a arbitrzy orzekający w SAKIG wyjaśnili motyw swojego rozstrzygnięcia, „zatem nie sposób zarzucić im braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego czy też naruszenia zasady wynikającej z treści art. 6 k.c.” (s. 19 uzasadnienia wyroku SA).

Jednocześnie w sprawie przyjęto, że z uwagi na sposób, w jaki SAKIG ocenił dopuszczalność dochodzenia przez powodów roszczeń określonych w Arkuszu G, sąd polubowny naruszył zasadę *pacta sunt servanda*, która stanowi jedną z podstawowych zasad porządku prawnego. W konsekwencji zaskarżone orzeczenie uchylono co do kwoty odpowiadającej tym kosztom, w wysokości uwzględnionej w wyroku sądu polubownego. Rozstrzygnięcie to, zakwestionowane w skardze kasacyjnej powodów, zostało oparte na krytycznej ocenie stanowiska wyrażonego wcześniej przez sąd polubowny, a sprowadzającego się do stwierdzenia, że skoro powodowie odstąpili od umowy, to dla sprawy nie mają znaczenia zasady rozliczeń określone w kontrakcie. Zbędne było więc, w ocenie SAKIG, badanie znaczenia, jakie dla rozliczeń stron mogłoby mieć wykreślenie z warunków kontraktu subklauzuli 16.4 (c), przewidującej – w razie rozwiązania kontraktu na mocy subklauzuli 16.2 (rozwiązanie kontraktu przez wykonawcę) – obowiązek zapłaty na rzecz wykonawcy kwoty równej utracie zysku lub innej stracie albo szkodzie, której wykonawca doznał w wyniku rozwiązania umowy. Zdaniem SAKIG wzajemne roszczenia stron, wobec odstąpienia od umowy przez wykonawcę, wynikały bowiem wyłącznie z art. 494 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny ocenił natomiast, odmiennie od SAKIG, że umowa stron zmodyfikowała ustawowe, określone w art. 494 k.c., zasady rozliczeń dokonywanych po odstąpieniu. Jednocześnie przyjął, że w warunkach ogólnych kontraktu podstawowa regulacja dotycząca ograniczeń odpowiedzialności odszkodowawczej stron zawarta została w subklauzuli 17.6, zgodnie z którą (zdanie pierwsze): „żadna ze stron nie będzie odpowiedzialna wobec drugiej strony, w inny sposób niż według Klauzuli 16.4 [Płatność przy odstąpieniu] lub według Subklauzuli 17.1 [Odszkodowania] za utratę korzyści z użytkowania robót, utratę zysku, utratę jakiegokolwiek kontraktu, ani za straty lub szkody pośrednie lub następne

jakiegokolwiek umowy ani za jakąkolwiek pośrednią lub następczą stratę lub szkodę, którą druga strona może ponieść w związku z Kontraktem”.

Wobec powyższego, skoro strony wykreśliły subklauzulę 16.4 (c), przewidującą odpowiedzialność pozwanej w zakresie utraconych korzyści, a rozliczenie stron powinno było nastąpić na zasadach określonych w subklauzuli 17.6, to Sąd Apelacyjny uznał stanowisko SAKIG za sprzeczne z umową stron, a przez to uderzające w zasadę *pacta sunt servanda* i w konsekwencji naruszające podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Obie strony wniosły skargi kasacyjne od wyroku Sądu Apelacyjnego.

Pozwana (wnosząca skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, dla klarowności wyводу w dalszej części uzasadnienia nadal określana mianem pozwanej) zarzuciła naruszenie art. 1206 § 2 pkt 2 w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. przez błędne uznanie, że zasada nieorzekania ponad żądanie pozwu nie jest podstawową zasadą porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej oraz przez jednoczesne nieprawidłowe przyjęcie, że w zaskarżonym wyroku nie doszło do orzeczenia ponad żądanie powodów. Wskazała również na naruszenie art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez błędną ocenę, że wyrok SAKIG nie narusza zasady rozkładu ciężaru dowodu, choć w postępowaniu przed sądem polubownym w sposób nieuzasadniony to pozwaną obarczono ciężarem wykazania kosztów zarządu, a SAKIG zasądził te koszty „pomimo braku jakichkolwiek dowodów, zastępując jednocześnie brakujące dokumenty hipotezami przedstawionymi w opinii przez biegłego”.

Strona powodowa (przeciwnicy skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, dla porządku w dalszej części uzasadnienia nadal określani mianem powodów) zarzuciła z kolei naruszenie: art. 1207 § 1 w zw. z art. 391 § 1 i art. 156² k.p.c. przez orzeczenie na podstawie subklauzul 17.1, 17.6 i 16.4 bez uprzedniego powiadomienia stron i umożliwienia im odniesienia się do przyjętej przez Sąd Apelacyjny podstawy rozstrzygnięcia, art. 1207 § 1 w zw. z art. 391 § 1 i 327¹ k.p.c. przez niewyjaśnienie, z jakich przyczyn w sprawie przyjęto, iż wykreślenie subklauzuli 16.4 (c) wyłączyło prawo wykonawcy do dochodzenia roszczenia z tytułu utraconego zysku w sytuacji odstąpienia przez niego od umowy z winy

zamawiającego, a także art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2, art. 472, art. 471 i art 361 § 2 w zw. z art. 494 oraz art. 491 §§ 1 i 2 k.c. przez błędne przyjęcie, że powodom nie przysługiwała możliwość dochodzenia utraconych zysków w sytuacji odstąpienia przez nich od umowy z pozwaną.

Obie strony wniosły odpowiedź na skargę kasacyjną strony przeciwnej, domagając się jej oddalenia oraz zasądzenia kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozwanej podlegała oddaleniu, natomiast skarga kasacyjna powodów skutkowałą uchynieniem wyroku Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, a w konsekwencji: także co do orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem Apelacyjnym.

W pierwszej kolejności, odnosząc się do skargi kasacyjnej pozwanej gminy, zauważyć trzeba, że sformułowane przez nią zarzuty dotyczą w istocie dwóch zagadnień: orzeczenia przez SAKIG ponad żądanie pozwu oraz błędnego określenia przez sąd polubowny zasad rozkładu ciężaru dowodu i bezpodstawnego poczynienia ustaleń faktycznych w przedmiocie poniesienia przez powodów kosztów określanych zbiorczo mianem kosztów zarządu. Odnośnie do pierwszego z tych wątków skarżąca wskazała, że Sąd Apelacyjny błędnie ocenił, iż zasada nieorzekania ponad żądanie pozwu nie jest podstawową zasadą porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej w rozumieniu art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., a także nietrafnie przyjął, że w sprawie nie doszło do naruszenia wspomnianej zasady.

Powyższe stanowisko jest nieprawidłowe. Przed wyjaśnieniem przyczyn takiego stanu rzeczy należy jednak poczynić dwie uwagi wstępne.

Po pierwsze, w sprawie, w której zapadł zaskarżony obecnie wyrok Sądu Apelacyjnego, w sposób oczywisty nie doszło do naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. Pozwana nie twierdzi, by to Sąd Apelacyjny orzekł co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, bądź też dokonał zasądzenia ponad żądanie. Przeciwnie, podnosi ona, że do stanu takiego doszło na etapie postępowania przed sądem polubownym. Tymczasem SAKIG nie stosował Kodeksu postępowania cywilnego, a co za tym idzie: także wspomnianego przepisu; w konsekwencji natomiast nie mógł go naruszyć. Przedmiotem dalszych rozważań powinno być zatem wyłącznie to, czy – jeśli

w sprawie rzeczywiście doszło do orzeczenia ponad żądanie – to sytuacja taka pozwala na zastosowanie art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.

Po drugie, podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.); nadto w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Ta część zarzutu naruszenia art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., która realnie dotyczy nie zasad rozkładu ciężaru dowodu, lecz ustaleń faktycznych (dokonanych zresztą nie przez Sąd Apelacyjny, a przez sąd polubowny), jest więc *a limine* niedopuszczalna i nie podlega obecnie badaniu.

Przechodząc do kwestii tego, czy sąd polubowny orzekł ponad żądanie pozwu, należy zauważyć, że istotnie doszło do takiego orzeczenia, a fakt ten – wbrew odmiennym twierdzeniom pozwanej – został dostrzeżony przez Sąd Apelacyjny. Sąd ten zauważył, że już na etapie postępowania przed sądem polubownym ustalono, iż obiektywnie należne powodom kwoty są w pewnych przypadkach niższe lub wyższe od sum wskazanych w ramach arkuszy obejmujących w pozwie roszczenia poszczególnego rodzaju. Bezsporne było jednak, że zasądzone z tego tytułu kwoty stanowią wynagrodzenia za faktycznie wykonane prace, a sąd polubowny zasądził łącznie kwotę niższą od globalnej sumy żądań pozwu. Okoliczność, że ostatecznie w postępowaniu przed SAKIG za zasadne uznano kwoty wyższe lub niższe niż wskazane w części pozycji w arkuszach, nie jest przy tym sporna także na etapie postępowania kasacyjnego, a powodowie wprost przyznają ją w odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Opisana wyżej sytuacja nie oznacza jednakże, iż wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Po pierwsze, stosowanie klauzuli porządku publicznego w ramach kontroli wyroków sądów polubownych nie sprowadza się do ustalenia zamkniętego katalogu „podstawowych zasad porządku prawnego RP” i mechanicznej oceny tego, czy zaskarżone orzeczenie lub prowadzące do jego wydania postępowanie narusza

w jakimkolwiek stopniu którąś z tak ustalonych zasad. Przeciwnie, przedmiotem badania wywołanego skargą z art. 1205 § 1 k.p.c. powinno być to, czy ostateczny rezultat (treść wyroku sądu polubownego) narusza podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (zob. wyroki SN z 12 stycznia 2024 r., II CSKP 1221/22, oraz z 19 września 2024 r., II CSKP 283/24, i przywołane tam orzecznictwo). Należy przy tym oceniać przede wszystkim samo rozstrzygnięcie, a nie prawidłowość postępowania prowadzącego do jego wydania. Nadto sama obiektywna nieprawidłowość wyroku sądu polubownego nie prowadzi automatycznie do konieczności jego uchylenia – przeciwnie, jest tak jedynie wówczas, gdy usunięcie tej wadliwości jest konieczne ze względu na porządek publiczny (zob. wyroki SN z 3 września 2009 r., I CSK 53/09, oraz z 31 marca 2006 r., IV CSK 93/05).

Skarga o uchylenie orzeczenia sądu polubownego nie stanowi odpowiednika apelacji, a celem klauzuli porządku publicznego nie jest korekta zwykłych błędów obciążających orzeczenia sądów polubownych, lecz eliminacja najpoważniejszych zagrożeń dla fundamentalnych zasad porządku prawnego. Skoro strony zdecydowały się na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd polubowny, działający z założenia w sposób szybszy i mniej (lub co najmniej: inaczej) sformalizowany od sądu państwowego, to nie mogą następnie skutecznie stawiać temu sądowi zarzutu, że procedował oraz orzekł inaczej niż – być może, a nawet prawdopodobnie – uczyniłby to sąd państwowy. Z poddaniem przez strony swojego sporu pod ocenę sądu polubownego wiąże się konieczność uwzględnienia, czyli wzięcia pod uwagę i zaaprobowania, specyfiki działania sądownictwa polubownego, jak również ograniczonego zakresu kontroli, którą nad wydanymi, wiążącymi strony orzeczeniami sprawują sądy państwowe.

Wobec powyższego przedmiotem oceny przez Sąd Najwyższy – wbrew intencji strony pozwanej – nie powinno być jedynie to, czy zasada nieorzekania ponad żądanie jest *in abstracto* podstawową zasadą polskiego porządku prawnego oraz czy w toku postępowania przed SAKIG doszło do jej naruszenia. Przeciwnie, badania wymaga przede wszystkim to, czy wyrok sądu polubownego jest, w części kwestionowanej obecnie przez pozwaną, nie do pogodzenia z polskim porządkiem publicznym. W tej kwestii, co trafnie zauważył Sąd Apelacyjny, kluczowe znaczenie ma przede wszystkim okoliczność, że w sprawie ostatecznie doszło do zasądzenia

należnego powodowi wynagrodzenia za faktycznie wykonane prace. Sytuacja taka, nawet gdyby wskutek formalizmu postępowania cywilnego nie mogło do niej dojść w postępowaniu przed sądem powszechnym, nie jest sprzeczna z podstawowymi zasadami porządku prawnego. Przeciwnie, zasada *suum cuique tribuere* (oddać każdemu, co mu się należy) w prosty sposób wyraża ideę sprawiedliwości, dążenie do której stanowi niewątpliwie ostateczny cel polskiego porządku prawnego. Nie można zatem przyjąć, że realizacja tej zasady narusza porządek publiczny – nawet jeżeli do jej realizacji doszło w sposób, który nie ostałby się w toku kontroli apelacyjnej (lub kasacyjnej) w przypadku wydania analogicznego rozstrzygnięcia przez sąd państwowy.

Po drugie, w sprawie trafnie zauważono, że zasada orzekania o żądaniu pozwu i niewykraczania ponad to żądanie, wyrażona na gruncie polskiej procedury cywilnej w art. 321 § 1 k.p.c., nie ma bezwzględnego charakteru. Nie znajduje zatem podstaw twierdzenie, że ewentualne orzeczenie przez sąd polubowny ponad żądanie pozwu w każdym wypadku przemawia za uwzględnieniem skargi unormowanej w art. 1205 § 1 k.p.c., z powołaniem się na art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. W dawnym stanie prawnym (do 5 lutego 2005 r.) obowiązywał art. 321 § 2 zd. 1 k.p.c., który pozwalał sądowi na orzeczenie ponad żądanie także w sprawach o roszczenia alimentacyjne i o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Także jednak *de lege lata* art. 321 § 1 k.p.c., stosowany przez sądy państwowe, przewiduje wyjątki pozwalające na orzeczenie „obok żądania” lub bez żądania (art. 477¹ k.p.c. czy art. 57 i art. 58 k.r.o.).

Istnienie wymienionych wyjątków świadczy o tym, że omawiany tu aspekt szerszej zasady dyspozycyjności traktowany jest przez ustawodawcę instrumentalnie, a odstępstwa od tej zasady mogą mieć miejsce w celu realizacji określonych celów polityki społecznej. Wobec powyższego za nieprzekonujące trzeba uznać argumenty o tym, że nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego są jakiekolwiek przypadki wyjścia poza granice żądania pozwu.

Oczywiście nie jest również tak, by każdy przypadek orzeczenia przez sąd polubowny ponad żądanie pozwu czy obok tego żądania był dopuszczalny i nie

pozwał sądowi państwowemu na uchylenie zapadłego orzeczenia na podstawie klauzuli porządku publicznego. Przeciwnie, jak wspomniano już wyżej, stosowanie art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. wymaga analizy rzeczywistego skutku wyroku sądu polubownego dla podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Może się zatem okazać, że określony przypadek wyjścia przez sąd polubowny poza granice pozwu zostanie oceniony jako nie do pogodzenia z polskim porządkiem publicznym. Zdecydowanie nie jest tak jednak w każdym wypadku, jak i w badanym obecnie w przypadku spornego orzeczenia SAKIG, poddanego uprzednio ocenie Sądu Apelacyjnego.

W świetle powyższego nie było konieczne odniesienie się do kwestii, poruszonej także w odpowiedzi powodów na skargę kasacyjną pozwanej, czy w sprawie domagano się zapłaty jednej globalnej kwoty (realizacji jednego roszczenia w rozumieniu prawa materialnego), kilku kwot odpowiadających roszczeniom utożsamianym z sumami wartości wskazanych w ramach poszczególnych arkuszy albo czy każdą z pozycji w ramach poszczególnych arkuszy należało traktować jako samodzielne roszczenie – aby następnie z perspektywy rozstrzygnięcia tego dylematu oceniać, czy w sprawie doszło do orzeczenia ponad (zinterpretowane w określony sposób) żądanie pozwu. Sąd polubowny nie prowadził bowiem procesu na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego, a to, jak sytuacja taka jak niniejsza zostałaby zakwalifikowana w razie wystąpienia z powództwem przed sąd państwowy, nie ma znaczenia dla oceny skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego. Przeciwnie, rozstrzygające znaczenie należy przydać okolicznościom rozważonym i trafnie ocenionym przez Sąd Apelacyjny, a dotyczącym tego, że zasądzona kwota odpowiada wartości faktycznie wykonanych prac, a przy tym mieści się w granicach żądania określonego w *petitum* pozwu.

Po trzecie, argumentacja skarżącej nie świadczy także o naruszeniu przez SAKIG zasad rozkładu ciężaru dowodów. Wyżej wyjaśniono już, że stanowisko powódki co do bezpodstawnego poczynienia określonych ustaleń faktycznych nie podlega obecnie badaniu. Sąd polubowny miał jednak obowiązek orzekania na podstawie polskiego prawa materialnego, a zasady rozkładu ciężaru dowodu, w tym przede wszystkim *ei incumbit probatio qui dicit, non qui negat*, istotnie są na tyle

doniosłe, że ich naruszenie może *in abstracto* prowadzić do sprzeczności wyroku sądu polubownego z polskim porządkiem publicznym.

Zarzut naruszenia art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. również jednak okazał się niezasadny.

Wstępnie należy zauważyć, że pozwana ponownie błędnie konstruuje podstawę skargi. To nie Sąd Apelacyjny błędnie – w subiektywnym przekonaniu skarżącej – określił rozkład ciężaru dowodu, lecz Sąd ten miał ewentualnie nie dostrzec błędu, którego dopuściłby się SAKIG, ze skutkiem naruszenia klauzuli porządku publicznego. Zaskarżone obecnie orzeczenie mogłoby zatem naruszać co najwyżej art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., a nie: art. 6 k.c. Nie można przy tym pominąć, że wskazany ostatnio przepis nie stanowi samodzielnej podstawy zrzutu, lecz nabiera znaczenia dopiero w połączeniu z odpowiednią normą prawa materialnego, określającą przesłanki nastąpienia skutków prawnych (zob. postanowienie SN z 22 września 2022 r., I CSK 1185/22).

Co jednak bardziej znaczące, zastrzeżenia skarżącej dotyczą w istocie wyłącznie ustaleń faktycznych, które legły u podstaw orzeczenia sądu polubownego. Kwestia tego, którym dowodom sąd daje wiarę i jakie wyciąga z nich wnioski co do wystąpienia prawnie relewantnych okoliczności, przynależy do sfery oceny dowodów, a nie materialnoprawnego rozkładu ciężaru dowodu. Natomiast, jak wspomniano już wyżej, podważanie ustaleń faktycznych i oceny dowodów na etapie postępowania kasacyjnego nie może okazać się skuteczne. W skardze kasacyjnej pozwanej nie wyjaśniono dostatecznie czytelnie, na czym miałyby polegać niedostrzeżone przez Sąd Apelacyjny uchybienie sądu polubownego w zakresie rozkładu ciężaru dowodu oraz jak przekłada się ono na sprzeczność wyroku SAKIG z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego. Sedno zastrzeżeń zgłoszonych przez pozwaną zdaje się natomiast wynikać w istocie z nietrafnego odczytania argumentacji sądu, wymagającego rozróżnienia dowodów na dowód główny i przeciwny.

Sąd polubowny ustalił wysokość spornych kosztów na podstawie dowodu z opinii biegłego. Opinię tę sporządzono, bazując przede wszystkim na dokumentach pochodzących od powodów. Ciężar dowodu tego faktu (jako dowodu głównego) spoczywał na powodach, a poczynienie ww. ustaleń oznaczało, że w ocenie SAKIG

powodowie wykazali w tym punkcie (czyli co do doznania szkody określonej wysokości) prawdziwość swych twierdzeń o faktach. Pozwana przedstawiała (w ramach dowodu przeciwnego) własne twierdzenia i wnioski, lecz nie zdołała w ten sposób wykluczyć dokonania ustaleń korzystnych dla powodów: ani przez przedłożenie takiego materiału, który świadczyłby o nieprawdziwości twierdzeń powodów co do faktów, ani przez doprowadzenie do stanu *non liquet*, w którym SAKIG za niejasne uznawałby, czy powodowie rzeczywiście ponieśli szkodę w podawanej przez siebie wysokości. Co się tyczy wskazanego ostatnio wariantu, to należy zauważyć, że również przekonanie sądu polubownego o wystąpieniu stanu takiej niejasności (stanu *non liquet*) byłoby korzystne dla pozwanej, jako równoznaczne z tym, że powodowie, na których co do tego faktu ciążył dowód główny, nie sprostali obarczającemu ich dowodowi.

Sytuacji powyższej nie można jednak uznać za naruszenie zasady wyrażonej w art. 6 k.c., ponieważ jest tu ona honorowana: stosownie do przepisów (norm) dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej ciężarem udowodnienia szkody w określonej wysokości została obarczona strona powodowa, dochodząca zapłaty odszkodowania. Niekorzystne dla pozwanej rozstrzygnięcie wynika natomiast z dokonanej przez SAKIG oceny dowodów, która stała się podstawą ustaleń odmiennych od oczekiwanych przez pozwaną. Stwierdzenie, że strona nieobarczona ciężarem dowodu głównego nie zdołała skutecznie przeprowadzić dowodu przeciwnego, nie jest bowiem równoznaczne z błędnym określeniem rozkładu ciężaru dowodu głównego, którego dotyczy art. 6 k.c.

Wobec powyższego skarga kasacyjna pozwanej podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Odmienne kształtuje się ocena skargi kasacyjnej powodów. Należy w tym miejscu przypomnieć poczynione wyżej uwagi odnoszące się do natury kontroli sprawowanej przez sądy państwowe nad orzecznictwem sądów polubownych. Jest ona ściśle ograniczona, a skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego nie może stanowić pretekstu do zwykłej kontroli prawidłowości takiego orzeczenia, podobnej do kontroli apelacyjnej czy nawet kasacyjnej. W szczególności zawarta w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. klauzula porządku publicznego nie może prowadzić do

uchylenia wyroku sądu polubownego tylko dlatego, że jest on w przekonaniu sądu państwowego błędny. Nawet jeżeli nietrafność orzeczenia byłaby dostrzegalna *prima facie*, to sama obiektywna nieprawidłowość danego rozstrzygnięcia nie oznacza, że jest ono nie do pogodzenia z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Powodowie trafnie zarzucili, że Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił dostatecznie przyczyn, dla których uchylił w części wyrok SAKIG. Utrwalone w uzasadnieniu zaskarżonego obecnie wyroku rozważania w tym przedmiocie zajmują niespełna dwie strony i sprowadzają się do negacji stanowiska SAKIG o tym, że w sprawie po odstąpieniu od umowy o roboty budowlane należało stosować nie umowne, lecz wyłącznie ustawowe zasady rozliczeń stron. W tym punkcie Sąd Apelacyjny przedstawił własny pogląd co do tego, jak należy rozumieć – niejasną – umowę stron, nie opatrując jednak swego stanowiska odpowiednią motywacją. W konsekwencji nie są wiadome przyczyny uznania przez Sąd Apelacyjny, dlaczego rozstrzygnięcie SAKIG było w tym punkcie błędne, a powodom nie przysługiwało odszkodowanie w zakresie utraconych korzyści. Zarysowane tu, skrótowe wnioskowanie zostało zwieńczone stwierdzeniem, że wyrok sądu polubownego narusza zasadę *pacta sunt servanda* (jak należy mniemać: dlatego, że jest sprzeczny z umową stron), a tym samym jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż obowiązek wywiązywania się z umów ma status zasady, o której mowa w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.

Z tak ujętym stanowiskiem Sądu Apelacyjnego nie sposób się zgodzić.

Po pierwsze, *a limine* nietrafne było przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że o naruszeniu zasady *pacta sunt servanda* świadczy nieprawidłowe rozstrzygnięcie o roszczeniach, u których podstaw leżał fakt zawarcia umowy i wykonania wynikającego z niej zobowiązania. Rozbieżność stanowisk między SAKIG oraz Sądem Apelacyjnym sprowadza się w istocie do odmiennej oceny podstawy rozliczeń dokonywanych po odstąpieniu od umowy. SAKIG uznał, że w tej sytuacji rozliczenia powinny następować według przepisów Kodeksu cywilnego (art. 494 k.c.), a Sąd Apelacyjny przyjął, że znaczenie prawne musi być przydane treści umowy, w tym wnioskowi wynikającemu z faktu wykreślenia z wzoru umowy odpowiedniej

subklauzuli. W konsekwencji Sąd ten jako błędne ocenił zapatrywanie sądu polubownego co do tego, czy strony w sposób szczególny (względem Kodeksu cywilnego) uregulowały zasady rozliczeń następujących po odstąpieniu wykonawcy od umowy o roboty budowlane.

Oba organy orzekające były zatem przekonane, że ich rozstrzygnięcie odpowiada treści kontraktowego stosunku prawnego, tyle że odmiennie oceniły wpływ wspomnianego wykreślenia na podstawę rozrachunków przeprowadzanych po odstąpieniu od umowy. Sąd Najwyższy nie ocenia obecnie, które ze stanowisk było zasadne, i czy rzeczywiście, jak uznał Sąd Apelacyjny, doszło do kardynalnego błędu po stronie sądu polubownego. Kwestia ta nie jest bowiem istotna dla sprawy, zwłaszcza że strony postanowiły wyłączyć jurysdykcję sądów państwowych w zakresie swojego sporu.

Podstawowe znaczenie ma natomiast konstatacja, że o naruszeniu zasady *pacta sunt servanda* nie świadczy przyjęcie odmiennego stanowiska co do treści wiążącego strony zobowiązania, w efekcie przeprowadzonej w inny sposób wykładni zawartej przez te strony umowy. Upatrywanie uchybienia wskazanej zasadzie w fakcie dokonania odmiennej interpretacji kontraktu prowadziłoby, gdyby pogląd ten stosować konsekwentnie, do uchylania każdego wyroku sądu polubownego, w którym nieprawidłowo (zdaniem sądu państwowego) wyłożono umowę stron, względnie z innego powodu nieprawidłowo orzeczono o roszczeniach z wynikających z umowy. Stan taki prowadziłby do wypaczenia treści i roli klauzuli porządku publicznego, a w sprawach dotyczących umów (stanowiących ogromną większość spraw poddawanych pod rozstrzygnięcie sądom polubownym) prowadziłby do przydania instytucji skargi o uchylenie wyroku polubownego znaczenia bliskiego apelacji.

Sama okoliczność, że Sąd Apelacyjny nie zgadza się z oceną prawną SAKIG, nie mogła uzasadniać uchylenia wyroku sądu polubownego. Nawet gdyby wyrok ten był obiektywnie nieprawidłowy, to z naruszeniem zasady *pacta sunt servanda* nie mogłaby być zrównywana nietrafna ocena zasady rozliczeń stron po odstąpieniu od umowy. Rzecz nie w tym, czy SAKIG ocenił tę kwestię prawidłowo, a Sąd Apelacyjny dokonał błędnej oceny, lecz w tym, że ocena przeprowadzona przez sąd polubowny

spełniała kryteria elementarnego rozsądku i była oparta na możliwych do przyjęcia założeniach co do treści prawa materialnego. Okoliczność, że Sąd Apelacyjny był w stanie przyjąć i w pewnym zakresie uzasadnić pogląd odmienny, nie podważa trafności zasadniczego stanowiska, że w ramach kontroli wyroku sądu polubownego rolą tego Sądu było jedynie sprawdzenie, czy sporne orzeczenie skutkuje powstaniem stanu niemożliwego do pogodzenia z podstawowymi zasadami porządku publicznego, a nie to, czy zdaniem Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok jest prawidłowy.

Ostatecznie skarga kasacyjna podlegała zatem uwzględnieniu z tej przyczyny, że Sąd Apelacyjny przyjął błędne założenia co do zakresu badania wyroku sądu polubownego przez pryzmat klauzuli porządku publicznego, czym naruszył art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.

Skarga kasacyjna powodów podlegała zatem uwzględnieniu na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zd. 1 k.p.c.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w sentencji wyroku.

Beata Janiszewska

Krzysztof Grzesiowski

Kamil Zaradkiewicz

[M.M.]

[r.g.]